



# NOWA GAZETA PODLASKA

ROK 3.

SIDLCE, 29 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

№ 44 (98)

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6.  
Konto P. K. O. № 60.200. — Telefon Nr. 3.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt  
od 12—14 codz. Wtorki, piątki 12—15.  
Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od 12—13.

## NA MARGINESIE POŻYCZKI NARODOWEJ

Zaledwie ogłoszono subskrypcję na Pożyczkę Narodową, pewne grupy ludzi wzorem swych liderów partyjnych, poczęły snuć nawskroś pesymistyczne uwagi i komentarze, pełne obaw, co do aktualności i powodzenia pożyczki.

Te przedwczesne obawy, czarny pesymizm i sceptyczne wywody tych ludzi, miały nader słabą konstrukcję logiczną — wynikały z pobudek czysto — opozycjonistycznych. Upłynął miesiąc, pomimo dokuczliwych pęt kryzysu gospodarczego, a społeczeństwo pożyczyło Państwu 350 milj. zł.

Dzięki należytemu powodzeniu pożyczki, pokrytej blisko trzykrotnie, niebezpieczeństwo deficytu budżetowego zażegnane jest całkowicie, a Rząd nie potrzebuje uciekać się do środków oszczędnych i niewątpliwie szkodliwych, jakimi byłoby zaciągnięcie pożyczki zagranicą, dalsza redukcja już poważnie okrojonego budżetu, wreszcie inflacja pieniądza.

Powodzenie Poż. Narodowej, jest zatem wielkim aktem ofiarności, dzielności i zrozumienia społeczeństwa — na drodze budowy lepszego jutra własnego państwa.

Ale czy sukces pożyczki jest aktem zrozumienia i ofiarności całego ogółu społeczeństwa, tego powodzenia niestety, zarzykować nie można.

Niewątpliwie, fakt sukcesu pożyczki w dobie silnej depresji gospodarczej i roznamiętionej walki politycznej, nasuwa wiele refleksji, niezwykle specyficznych dla obecnego stadium naszego życia gospodarczego i politycznego; ponadto, rzuca snop ciekawego światła na wiele właściwości ludzkich i fragmentów, będących na płaszczyźnie i marginesie pożyczki.

Jest znana i wielka prawda, że pracownicy państwowi dali na pożyczkę najwięcej: pobierając ogółem 86,5 milj. zł. miesięcznie, subskrybowali 75 milj. co stanowi 87% ich poborów. Pracownicy komunalni i instytucyj publicznych oddali ponad 80% swych pensyj miesięcznych; wogóle — prac. prywatni subskrybowali 40 milionów zł. ale prac. prywatni zarabiają dwa razy więcej od prac. państwowych wniosek z górą  $\frac{2}{3}$ , prac. pryw. nie wzięło udziału w pożyczce; suma jednak jest wysoka, bowiem prac. prywatni indywidualnie otrzymują niższe wynagrodzenia, od prac. państwowych.

— W subskrypcji pożyczki, rażąco uderza nieznaczny udział wielkiego kapitału, (43 milj. zł.), rolnictwa (12 milj. zł.), a coś niecoś także można powiedzieć o wielkiej własności, duchowieństwie, wolnych zawodach i innych warstwach, które z wyjątkiem rolnictwa — posiadają wcale poważne dochody.

Każdy się zgodzi z b. niepomyślną koniunkturą wsi, ale wszak w Polsce mamy 75% ludności rolniczej, której ogólny dochód szacuje się na miljardy złotych(!) gdzież jest u tej warstwy zrozumienie i ofiarnność dla własnego państwa?

A co w porównaniu z ofiarnością świata pracy, dał wielki kapitał?

A wielka własność? rolnictwo? a inne warstwy społeczne?

Na marginesie Poż. Narodowej zarysowały się wysoce symptomatyczne objawy: niewspółmierność ponoszonych ofiar w stosunku do możliwości materialnych poszczególnych obywateli, a nawet całych warstw — w subskrypcji.

— Zrozumiałem jest, gdy ktoś nie mógł deklarować z braku środków finansowych, ale tak dzisiaj może powiedzieć każdy! Tu skala możliwości materialnych jest pojęciem względnym, zależnym całkowicie od poczucia obywatelskiego i zrozumienia. — A to były rzeczy różne, są i będą, skutkiem specyficznej psychiki naszego ogółu społeczeństwa.

A właśnie! najbardziej syntentycznym wnioskiem na marginesie pożyczki jest praca w kierunku przebudowy psychiki szerokich rzesz obywateli, praca w kierunku zespolenia i harmonizowania obywateli i praca, w kierunku wyrównania i powiększenia zrozumienia, ofiar i czynów obywatelskich; wreszcie — praca nad „spróchniałymi duszami” i obojętnymi trutniami społeczeństwa. Gdyby wszystkie warstwy poniosły ciężar pożyczki tak gremjalnie i w takim zrozumieniu, jak polski świat pracy, wnioskując ze statystyki ogólnego opodatkowania dochodów w Polsce, pożyczka osiągnęłaby miljarda złotych!

Ta konstrukcja logiczna, jest nietylko poza obrębem różowego optymizmu ultra-państwowego, ale jest czemś b. realnem, w porównaniu z komentarzami i obawami grup opozycyjnych, sceptycznie przyjmujących sumę 120 m. zł. po ogłoszeniu subskrypcji. — Pesymizm przez swe względy i refleksy, często stać się może czynnikiem pogłębiającym, badającym, nawet twórczym, ale pesymizm czysty, obiektywny, obywatelski bez naleciałości opozycyjnych, które, najbardziej przemyślane i pozytywne posunięcia, nadają w kolorach czarnych, i że swojego punktu widzenia. Wniosek — najwyższy czas skończyć z chorą i ustawicznie wicherzącą opozycją, która w postaci nowoczesnego liberum veto organizowaniu rewolt, strejków rolnych i lekceważeniu aktów działalności dla dobra całego Narodu i Państwa — zaciera w swym mózgu poczucie czynów obywatelskich

— przechodząc do walki z własnym społeczeństwem z własnym Państwem.

Dzięki ofiarności i zrozumieniu najlepszych obywateli, osiągnięto sukces 350 m. zł. Sukces, w którym triumf ofiarności i zrozumienia święci polski świat pracy, dając wielki dowód — swej miłości dla Państwa, stawiając na marginesie klasę posiadającą! Najwyższy czas i u nas na spontaniczną ofiarność i zrozumienie, tego wymaga duch czasu, splot i burza międzynarodowych wypadków i gromadzące się chmury dobrojenia państw.

Wacław Jarzqb.

## Tezauryzacja wysiłków

O tem, że nie jesteśmy narodem praktycznym, wiemy wszyscy, jednakże, pomimo tej świadomości, w żaden sposób nie możemy zerwać ze szkodliwym romantyzmem. Wiele pomysłów, pracy i pieniędzy obracamy na cele nie produkcyjne, nie rozumiemy i nie wyczuwamy potrzeb chwili obecnej, nie pracujemy dla przyszłości.

Po odzyskaniu Niepodległości, zamiast przystąpić do gruntownej odbudowy kraju i stanąć do wysiłku pracy, pracę odbudowy kraju rozpoczęliśmy od urządzania wspaniałych obchodów i uroczystości patriotycznych, a przede wszystkim dążyliśmy do zaopatrzenia się w sztandary, których władze okupacyjne za czasów niewoli nie pozwalały nam mieć. Każdy cech, związek, związek, liczący w swym składzie dosłownie kilku ludzi, rozpoczynał swą pracę w Polsce Odrodzonej zbieraniem ofiar na sztandar. W samych Siedlcach w tym czasie ufundowano około 25 sztandarów. Jeśli weźmiemy pod uwagę, iż każdy sztandar kosztował około 700 złotych, to już mamy 17.500 zł. Doliczmy do tego koszty „poświęcenia” wraz z akademiami i „wypiciem” będziemy mieli okrągłe 30 tysięcy złotych. Kto obliczy, ile pieniędzy wydał cały kraj na sztandary i uroczystości z poświęceniem ich związane i jak wiele za te pieniądze kraj mógłby posiadać, gdyby pieniądze te zostały obrócone na cele produkcyjne.

Okres sztandarowy na szczęście już minął. Zdawałoby się, że nareszcie zrozumieliśmy, że nie czas po temu, ażeby twórczość i wysiłki lokować w nierealnych przedsięwzięciach. Ale gdzie tam. Po okresie sztandarowym, nastąpił okres pomnikowy. Prasa codzienna, niemal w każdym dniu donosi nam o odsłonięciu pomników. Za przykładem stolicy, stawiają pomniki miasta, miasteczka, wsie i wioski. Jak przy masowej fundacji sztandarów, na budowę pomników społeczeństwo daje dużo wysiłku i pieniędzy, dla odbudowy Państwa, Jego przyszłości, bezpieczeństwa i dobrobytu na zawsze straconych.

Gdybyśmy mieli zagwarantowaną Niepodległość, gdyby życie gospodarcze znajdowało się w pomyślnych warunkach, stawianie pomników, „które mówić będą przyszłym pokoleniom o chwilach doli i niedoli i o wielkiej ofiarności Jej synów” byłoby dziełem pięknym i godnym naśladowania. Ze tak nie jest, wiemy o tem zbyt dobrze.

Chwila obecna dla całego naszego kraju jest nadwyraz ciężka. Poza zapewnieniem Państwu niezbędnych środków dla normalnego funkcjonowania, społeczeństwo przyjmuje na siebie jeszcze wywyższenie dwustu tysięcznego zastępu bezrobotnych, którym przecież nie może pozwolić umrzeć śmiercią głodową.

Ofiarność naszego społeczeństwa jest wielka; potrafi ono dać nawet ponad możność. Rzecz jest w tem, ażeby inicjatorzy, potrafili rozumnie skierować tę ofiarność na cele, które przyniosą korzyść Państwu i Narodowi.

Wystąpienie Powiatowego Zarządu Federacji P. Z. O. O. w Siedlcach z inicjatywą ufundowania pomnika „Wolności” w dzisiejszych warunkach jest posunięciem nie przemyślanym, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę, że społeczeństwo siedleckie trzy lata temu ufundowało już pomnik „Niepodległości”. Po podpisaniu przez obywateli kosztem wielu ofiar, Pożyczki Narodowej odwoływanie się Federacji do ich uczuć i zbieranie składek pieniężnych, należałoby odłożyć do pomyślniejszej konjunktury gospodarczej. Wyszłoby to na korzyść przede wszystkim samemu pomnikowi i nie przeciągałoby struny ofiarności obywatelskiej.

Budowa pomnika według ad hoc zebranych funduszy nigdy nie powinna mieć miejsca. Nie pomnik do środków materialnych, a środki winne być dostosowywane do pomnika, jeżeli pragniemy stworzyć dzieło, którego my i potomni wstydzimy się nie będziemy.

O istniejących trzech pomnikach w Siedlcach, budowanych właśnie w pierwszym porywie uczucia bez należytego przygotowania, można powiedzieć, że pod względem architektonicznym, estetyki i piękna nie przedstawiają żadnej wartości. Jedynie pomnik pod łganiami budowany w normalnych warunkach jest ładny i wart zobaczenia. O wartości, jako dzieła, projektowanego przez Federację pomnika można już sądzić po czasie przeznaczonym na zbiórkę środków i samą budowę. Zbiórkę rozpoczęto przy końcu września, a na 11 listopada pomnik ma być gotowy do odsłonięcia!

Sam pomysł ufundowania pomnika „Wolności” obok istniejącego już pomnika „Niepodległości”, niestety niedokończonego, nie jest istotny.

Najlepszy pomnik „Wolności” i „Niepodległości” posiadamy we własnym Rządzie, własnej armji, samolotach, pancernikach, łodziach podwodnych, administracji i wreszcie w mowie ojczyźnej, rozbrzmiewającej swobodnie w całym kraju. Jeżeli chodzi o ołtarz tylko, przed którym w dniu radosnych rocznic, moglibyśmy składać swe serca, to w Siedlcach posiadamy już cztery pomniki.

Nie stać nas dziś jeszcze na wznoszenie co trzy lata, nowych pomników. Pieniądze zebrane obróćmy na ważniejsze cele, chociażby na budowę baraku dla bezdomnych, których w Siedlcach jest wiele. Niech w dniu 11 listopada znajdą chociaż chwilowe schronienie przed mrozem i słotą, a nie nocują na ławkach w parku i skwerach, jak to można dziś zaobserwować.

F. J.

## PARALELA

*„Przystojna blondynka, niedzisiejszych zasad, poszukuje dozgonnego przyjaciela”.*

*„Energiczny i młody pragnie poznać sympatyczną panią z niedzisiejszymi zasadami...”*

*Niedzisiejsze zasady! Jakże często słyszymy na ten temat tyrady, wygłaszane w sposób niemal przekonywujący o ich wyższości nad dzisiejszymi. Kobieta z „zasadami niedzisiejszymi” uważa się za coś dostojniejszego od tej, która wyznaje „dzisiejsze”.*

*Chcę zatem zrobić niewielką paralelę jednych i drugich, aby „audiatir et altera pars”.*

*Zasadnicza różnica, podług mnie, między wspomnianymi kobietami obu typów jest ta, że kobieta niedzisiejsza wiele rzeczy robiła, ale bała się o tem powiedzieć, dzisiejsza zaś niezawsze je robi, lecz za to zawsze ma odwagę o nich mówić.*

*Bo coż to jest odwaga? Stać pod kulami i rąbać mieczem, czy rąbać ludziom prawdę w oczy? To drugie jest czasem trudniejsze niż przpuszczamy. gdyż*

około 70% naszych bliźnich — to familia Dulskich i Koltunkiewiczów. Gdy myślisz i czynisz na ich obraz i podobieństwo — wszystko w porządku. Ale ośmiel się wyjść z ordynku przeciętnej ciasnoty pojęć — poczujesz się jak niemowlę: suchej nitki na tobie nie zostanie i, co gorzej, żaden okop ani schron żelbetonowy nie zastąpi cię od zjadliwych potoków „bogobojnego” obrzenia, wylewanych z przepojonych żółcią wątróbek.

Nia cierpiej zasad niedzisiejszych! Są jak mięso: już zdaleka wiadomo, że nieświeże. Zjesz, — niestrawność pewna, a o higienę duszy też dbać trzeba! Lepiej powąchaj zdaleka i odejdz, względnie rzuć ten jałowy i nieświeży pokarm do śmietnika muzealnych zabytków obyczajowych.

Oto sylwetka pani niedzisiejszej: — salon, wszystko miękkie i piękne (pani też), pulchne wdzięki wykwitają z dekoltu tak, jak dziś nawet w żurnalu nie rysują — peruka piętrowa, w niej okręty, wstążki, ptaszki i inne żyjątka.

Obok caballero. W dłoni trzyma srebrny młoteczek i kowadelko. Żyjątko z peruki pięknej pani spotyka srogi los: wytworny kowal wytwornym ruchem ręki wytwornie miażdży je wytwornym młoteczką na wytwornym kowadelku. Dama dziękuje mu powódzystem spojrzeniem podczernionych oczu i uśmiechem ukarminowanych usteczek...

Czy o takiej blondynce marzy Pan, Panie z Kurjerka?

Zabrakło nam, wobec przewagi zasad dzisiejszych, kompletu. Są usteczka ukarminowane i hebanowe brewki — to fragment niedzisiejszości. Robiła tak już któraś żona Mahomata. Czy Pan koniecznie reflektuje i na inwentarz żywy?

—Znajoma moja codzien się kąpie. Pani niedzisiejsza zrywa się z fotela. — Niech się pani uspokoi — nie przy mnie. Pani wybuchła: jakąż ona musi być brudna!

Ludwik XIV też był niedzisiejszy i dlatego w ciągu przeszło półwiecznego panowania raz tylko popełnił kąpiel. Dwór drżał o życie króla. Ale jakoś nie umarł...

Kobieta dzisiejsza jest oszczędna. Smaruje mąstłem chleb nie włosy, co, jak wiadomo, dla organizmu jest korzystniejsze i z jednej krynoliny prababki wykroiła sukienki dla siebie i dzieci.

—Dzieci! Co też Pan mówił! Kobieta dzisiejsza nie ma męża, nie ma dzieci, nie uznaje rodziny, rozwodzi się i wyleguje półnago na plaży. To hetera!

—He? teraz? To nie teraz?, pani dobrodziejko. Hetery i zdrady były już wtedy, gdy Marja Magdalena dziewczicę po świecie chadzała. Toć pas cnoty nie dziś wymyślono! Rozwody? Były i dawniej, lecz nie w formie prawnej, a ordynarnej — t. zw. „puszczanie w trąbę” niewiasty, która z tego powodu wykołajała się na resztę życia. A szanowna dobrodziejka uważa, że lepiej nieprzyzwoicie żyć lub udawać uczucia z racji „wiktu i opierunku” niż przyzwoicie się rozejść?

Gorszy dobrodziejkę plaża? A nie gorszył zwyczaj bardzo „niedzisiejszy”, pozwalający wytwornym gościom na prowadzenie miłych konwersacyj z panią domu, leżąc z nią... w łóżku, co było uważane za wytworne nawet przez pana domu! Tenże pan domu, chcąc specjalnie jakiegoś gościa uhonorować — „pożyczał” mu żonkę na noc. Wątpliwe, czy wówczas prowadzili dalej konwersację...

No, a jeśli kobieta dzisiejsza nie ma męża, to lepiej żeby nie miała i dzieci, choć znam i takie, co wołałyby drugie, niż pierwsze.

A już żadna matka dawniejsza, nawet ta z przed potopu, a więc bardzo szanowna i antyczna, nie dbała tak, jak dzisiaj, o racjonalne odżywianie, witaminy, o czystość, higienę, słońce i powietrze dla dziecka.

Kobieta dzisiejsza wszystko robi solidnie, a że

przestała być kwoką, której skrzydła wyprzały od wiecznego uciskania sobą piskląt — to tylko chwalić należy.

—Chwalić — tak! zaszczycała moja rozmówczyni. Przytulanie piskląt jest odruchem, dyktowanym przez głos natury, któremu się podporządkować trzeba pod karą zwyrodnienia.

—Głos natury? Dobrodziko! Właśnie postęp i kultura powstają wskutek ciągłego przeciwstawiania się człowiekowi „głosem” natury i opanowywania ich. Gdybym szedł za głosem natury, zrzuciłbym Panią ze schodów, a tak całuję rączki i podstawiam stołka...

Nie jest zwyrodnieniem, że kobieta staje się człowiekiem, miast być płodną samicą, posłuszną wszelkim prawom kultury, bo choć „du—a lex, sed lex”.

Dziś kobiety krytyczniej na szczęście oceniają te „prawa” i prawidélka. Niech mi Pani nie wyktuwa oczu polityką populacyjną, bo mi się zaraz wierszyk Boy'a przypomina:

„Katarzynka boi się gęsi,  
Józio woła ensi—ensi—  
Zdzisiowi pot kąpie z czoła  
I, co gorzej, już nie woła!”

Podnieśmy to do kwadratu: oto zatoczone uświęconą kredą koło życia kobiety niedzisiejszej. Poza to nie kole nic. Jak widać — perspektywy nieszczerzalne.

—Tak, proszę pani Dulskiej. Masowa produkcja mi nie imponuje—zawsze staje się tandetą. To właśnie powoduje zwyrodnienie rasy. A takie tandetne, masowo produkowane obiekty nie są materialem na genjuszów przyszłości tembardziej, że jej przeważnie nie doczekają, wędrując krótszą drogą na cmentarz.

Jedynie urzędnicy stanu cywilnego na całej kuli ziemskiej mają niezaprzeczoną korzyść z masowej produkcji, bo to wciąż: akt narodzin, akt zejścia i da capo — duży obrót, pewny zysk. Oto jedynie jej uzasadnienie ekonomiczne.

Ale i zasady ekonomiczne się modyfikują. Wszystko się zmienia: moda, Kochankowie, rządy, chustki do nosa, i... barczanowa moralność. Niewzruszoną słabość przekonań według Słonimskiego wykazuje jedynie każda... krowa. Czyż za to ją trzeba szanować?

Dziś przestał być ideałem wygorsetowany „bluszcz” kobiecy owijający się dokoła męskiego „pnia” z próżniaczko-anielskim wdziękiem. Kobieta dziś jak zdrowe i silne drzewo rośnie na własnym gruncie i samodzielnie soki zdobywa. To nie dym cudzego ogniska, ani echo cudzego głosu. Sama krzyczy i sama dym!

Kobiety dzisiejsze wszystkich krajów łączcie się! Wydajcie słownik waszych dążeń i żądań, aby was nareszcie zrozumiano! Nie pozwólcie robić z siebie straszaka!

Ja osobiście nie boję się, w dowód czego składam niniejszą ofertę, nieco zmodyfikowaną:

„Młody i przystojny poszukuje dzisiejszej panny z niedzisiejszym posagiem.

To jedyna dobra rzecz „niedzisiejsza”.

H. B.

## Tygodniowy przegląd polityczny

Niemcy wycofały się z Genewy. Fakt ten, który podziałał na opinię publiczną w całym świecie, jak przysłowiowy grom z jasnego nieba, będzie przez długi okres czasu jednym z dominujących wydarzeń w polityce europejskiej.

Dlaczego Niemcy wybrały właśnie tę chwilę dla swej demonstracji? Wszak już przed odroczeniem konferencji rozbrojeniowej w czerwcu r. b. wiadomym było, że mocarstwa nie przyznają Niemcom tych ustępstw, jakich żąda delegacja niemiecka. Uwzględniając wszystkie momenty, ja-

kie wpłynąć mogły na decyzję Niemiec, widzimy przedewszystkiem dwa najważniejsze:

1) Wśród wielkich mocarstw zarysowywać się począł wyraźny front antyniemiecki. I Jakkolwiek w szczegółach stanowisko Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych było różne, istniała jednak jednomyślność w kwestji zasadniczej — odrzucenia niemieckich żądań zwiększenia swych zbrojeń i wprowadzenia okresu kontroli zbrojeń — co rzecz znamienita wywołało w Niemczech najsilniejsze sprzeciwy. W front ten należało co prędzej wbić klin, rozsadzić go, zanim się jeszcze zdąży skonsolidować.

2) Niemcy w porozumieniu z Włochami zamierzały przez swe wystąpienie z Ligi Narodów osłabić jeszcze więcej i tak już nadwątlony jej prestige, aby przygotować grunt dla paktu 4-ch mocarstw, który w myśl planów włosko-angielsko-niemieckich, ma się stać regulatorem polityki europejskiej.

— I trzeba przyznać, że plan niemiecki udał się całkowicie.

Jednolity front mocarstw przeciwko Niemcom rozpadł się, zanim jeszcze zdążył się skonsolidować i na widownię polityczną wysuwa się coraz wyraźniej pakt 4-ch tyle razy uznany za twór poroniony.

Dyplomacja włoska, która w czasie obrad rozbrojeniowych w Genewie zachowywała podejrzliwie wyglądającą wstrzeźliwość, rozwija obecnie aktywną działalność zakulisową, za wprowadzeniem w życie mechanizmu paktu 4-ch, w miejsce, niewygodnej dla Niemiec, powszechności w Genewie.

Gdyby, wobec demonstracji niemieckiej, można się spodziewać solidarnego wystąpienia wszystkich wielkich mocarstw, wówczas plan niemiecki zmieniłby się w największą dyplomatyczną

kłeskę i mógł pociągnąć za sobą całkowitą izolację Niemiec w świecie. W obecnym stanie rzeczy, gdy dwa główne mocarstwa, Ameryka i Anglia boją się jak ognia wciągnięcia ich w wir spraw europejskich, a trzecie, — Włochy, wyraźnie idą na rękę Niemcom, trudno się spodziewać, aby solidarny front państw, który zawiódł w sytuacji nierównie łatwiejszej w Genewie, mógł się zrekonstruować obecnie w sytuacji o wiele bardziej napiętej.

To też Niemcy będą mogli robić w Europie co im się podoba.

I tu leży trzecia przyczyna sobotniej ich decyzji.

Niemcy dążyli do odzyskania pełnej swobody zbrojeń — i cel swój osiągnęli.

— Wobec napiętej sytuacji w polityce międzynarodowej, zasługuje na uwagę rozwój sytuacji wewnętrznej we Francji, która obecnie jest w Europie jedyną siłą mogącą w oparciu o swych sojuszników udaremnić szaleńcze zamysły niemieckie.

We Francji wyczuwać się daje nastrój wybitnie przesileniowy. Dojrzał on tak dalece, że już najbliższe dni przyniesie nam mogą poważne zmiany w układzie sił wewnętrznych we Francji.

Jak wiadomo, rządy dotychczasowe opierały się tam na t. zw. kartelu lewicowym, t. j. porozumieniu radykałów francuskich z socjalistami. Kartel ten wyszedł zwycięsko w ostatnich wyborach do parlamentu francuskiego w maju 1932 r. i stworzył obecną większość rządową. Obecnie większość ta zaczyna się chwiać. Jakkolwiek główna przyczyna zarysowującego się przesilenia leży w dziedzinie wewnętrzno-politycznej, to jednak zagadnienia zewnętrzno-polityczne będą miały poważny, powiedziałbym nawet — decydujący wpływ na jego przebieg.

Kazimierz Jeziorowski

19)

## Wspomnienia z lat 1886-1924.

Odnajętem w oficynie domu trzypiętrowego na parterze pokój z kuchnią, które nie przylegało do żadnego mieszkania i wychodziło na ogród. Ażeby maszyna nie zdradzała swej czynności, spód komody szczelnie wypchany był włosiem, zaś sama komoda stała na grubym wołoku. Podczas drukowania w dzień nie było nic słyhać — nawet w sąsiedniej kuchni, o ile drzwi od niej były zamknięte, ale wieczorem, gdy wszystko ucichło maszyna czyniła pewien rumor, a przynajmniej tak się wydawało. Ponieważ na I piętrze nad drukarnią mieszkał jakiś oficer austriacki, który do mieszkania swego przychodził nie wcześniej jak o 1-ej—2-ej w nocy można było spokojnie do jego przyścia pracować. Lokal był wynajęty na nazwisko Juliana Szeremety, austriackiego obywatela, który jednocześnie mieszkał w tym lokalu.

Stróż usługujący dobrze był opłacany za sprzątanie i nieraz znajdował przy zamiataniu podłogi czcionki, które pobierawszy kładł na stole. Często z tego powodu irytowałem się na tow. Szeremetę, który prawdę powiedziawszy nie odznaczał się zbytnim porządkiem i pomimo próśb nie chciało mu się usuwać śladów po skończonej robocie. Makulaturę sam niszczyłem. Tow. Szeremeta wspólnie ze mną składał i odbijał, zaś do łamania numeru przychodził zawodowy zecer, nasz sympatyk, który pracował bezinteresownie i dbał jednocześnie o dokompletowanie czcionek i materiału drukarskiego. Dostarczaniem papieru i różnych potrzebnych utensyliów oraz wynosze-

niem gotowych druków sam się zajmowałem i z pomocą żony w niedzielę i święta broszurowaliśmy i zaszywaaliśmy w płótno dla lepszego przewożenia na sobie. Do drukarni chodziłem codziennie po przyjsciu z biura t. j. od 4-ej pracując do 1-ej 2-ej w nocy. Ta wytężona półtoraroczna praca mocno poderwała mi zdrowie i wyczerpała fizycznie. Lekarze (pracowałem w Kasie Chorych m. Lwowa) zalecili mi wyjazd na kilkumiesięczną kurację do Zakopanego.

Ponieważ stan zdrowia mego nie pozwalał na dalsze kontynuowanie pracy w drukarni — postanowiono takową przesłać do Szwajcarii, gdzie w dalszym ciągu zajął się nią tow. Pruszkowski.

Z tej nielegalnej lwowskiej drukarni wyszło kilkanaście NN. „Proletariatu“ kilkadziesiąt tysięcy różnych odezwo i kilka broszurek.

Niezależnie od pracy w drukarni zajmowałem się transportami bibuły do Królestwa i cafe nieraz stopy leżały w pokoju, zajmowanym przez brata mego Teodora, przygotowane do ekspedycji.

Zdaje się w sierpniu 1902 r. wraz z agentami policji złożył mi wizytę komisarz policji Reinlender, który oświadczył, że z polecenia władz, a na żądanie rosyjskiej żandarmerji (fijolkowa międzynarodówka) ma być dokonana u mnie rewizja. Zajmowałem 4-ro pokojowe mieszkanie, ostatni pokój zajmował brat — rewizji dokonywano w pokojach moich, a tymczasem ojciec mój, który kilka dni temu przyjechał do nas w odwiedziny, zdążył z pokoju brata usunąć różne pieczętki partyjne oraz przy pomocy żony mej i służącej powynosić do ogródka, przylegającego do naszego mieszkania, sporo bibuły zaszytej w woreczki tak, że gdy ajenci weszli do pokoju brata — niewiele już pozostało bibuły. Reinlender głównie

Jakie są przyczyny obecnego przesilenia?

W łonie partji radykalnej, z której wyszedł obecny premier francuski Daladier, nurtowanej przez wpływy socjalistyczne, wyłoniły się w związku z planami finansowemi rządu ostre różnice zdań, które na niedawnym kongresie radykałów w Vichy omal nie doprowadziły do rozłamu. Jakkolwiek rozłam ten został tym razem jeszcze zażegnany, to jednak autorytet rządu wyszedł z obrad w Vichy mocno osłabiony. Obecnie, po wznieśieniu rządowego planu wyrównania deficytu budżetowego przy pomocy nowych podatków, zarysowała się również ostra opozycja socjalistów, którzy niechęć się zgodzić na nowe podatki przewidziane od pensyj urzędniczych, co w zasadzie jest zamaskowaną obniżką pensyj. Urzędnicy stanowią oddawna polityczną odskocznnię dla socjalistów francuskich. Bronią ich interesów, socjaliści bronią zarazem jednej z najważniejszych swych pozycji w przyszłej walce wyborczej. Podczas gdy socjaliści wypowiadają się kategorycznie przeciwko obniżeniu, w tej czy innej formie pensyj urzędniczych, radykali zabiegają o osiągnięcie jakiegoś porozumienia, w słusznej obawie, że stanowisko zajęte przez socjalistów może rozbić kartel lewicowy.

Na moment ten czeka prawica, która w obecnej chwili, wobec narastającego z żywością siłą konfliktu niemieckiego, chciałaby ster polityki francuskiej ująć w swoje ręce, aby, jak podkreśla prasa francuska, nie zaprzepścić owoców krwawo okupionego zwycięstwa i pokoju.

Rozstrzygnięcie sytuacji może nastąpić już w najbliższą niedzielę. Jedno jest już dzisiaj bodajże pewne — dni rządów kartelu lewicowego są policzone.

— Wreszcie w kolejnym przeglądzie wydażeń ubiegłego tygodnia, notujemy drugi niezwy-

kle podniosły fakt: Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił uznać Sowiety. Pomiędzy przedstawicielami obu państw rozpoczną się w najbliższych dniach rokowania w sprawie unormowania stosunków dyplomatycznych pomiędzy obu krajami.

## Czy wiecie, że...

— Statystyka wykazuje, że między ludźmi ponad 100 lat przypadają trzy kobiety na jednego mężczyznę. Lekarze podają jako przyczynę dłuższego życia kobiet mniejszy wysiłek umysłowy, większą wytrzymałość fizyczną, dłuższe wysypianie się i większą dbałość w zachowaniu higieny.

— W maratońskim konkursie pływania odniosła zwycięstwa nad 36 współzawodniczkami Ruth Domer Covsan i otrzymała 3000 dolarów nagrody. Przepłynęła ona dziesięć mil angielskich.

— W British Museum znajduje się mało znany manuskrypt grecki o odsieczy wiedeńskiej. Manuskrypt ten jest pióra Jeremjasza Cascarela. Manuskrypt ten pochodzi z 1686 r.

— Straty, które powstają w Nowym Jorku z powodu zatorów w ruchu ulicznym, obliczają na milion dolarów dziennie.

— W Japonji przeciętnie codziennie mają miejsce cztery trzęsienia ziemi ale, że tylko raz na siedem lat takie trzęsienia przyjmuje rozmiary katastrofy.

— Laboratorium w Onderstepoort donosi, że lekarz dr. Green odkrył straszliwą truciznę. Wynalazca nazywa ją „adenia”. Trucizna ta posiada moc trującą pięć tysięcy razy straszniejszą niż strychnina. Truciznę wyciska się z cebulkowatej rośliny, rozpowszechnionej specjalnie w Transwaalu. Na ślad tej trucizny naprowadzili robotnicy, pracujący nad rzekę Tinara, którzy zjedli

poszukiwał korespondencji z krajem, lecz takiej nie znalazł. Kiedy ajenci zaraportowali swemu komisarzowi, że w mieszkaniu mojem nic podejrzanego nie znaleźli—natomiast w pokoju zajmowanym przez Teodora Jeziorowskiego są różne broszury, zaszyte w płótno p. komisarz Reinlender przystąpił do pisania protokołu rewizji. Oświadczyłem, że za rzeczy znajdujące się w pokoju brata nie odpowiadam. Na zapytanie, kiedy brata można zastać w domu, odpowiedziałem, że zwykle przychodzi wieczorem, ale, że teraz jest nieobecny, gdyż wyjechał, a kiedy wróci nie wiem. Przez kilka dni z rzędu przychodził ajent, chcąc bratu wręczyć dekret wydalenia z Austrii, lecz brat uprzedzony o tem mieszkał u kolegi w Domu Techników. Próbowali ajenci dostać się do brata na Politechnikę, ale to też im się nie udało, gdyż nie mieli prawa wkraczać do budynku Politechniki, a tymczasem brat najspokojniej przychodził na Politechnikę i wychodził tylnem wejściem od placu św. Jura. Dekretu nie doręczono i zdążył ukończyć studia i wyjechać do kraju.

O tym epizodzie wspominam dlatego, że z chwilą utworzenia się Państwa Polskiego Reinlender dostał się w spadku po b.p. Austrii, jako dyrektor policji we Lwowie i następnie już w odrodzonej Polsce był Nadkomisarzem Policji, moim kolegą po fachu z czasów, gdy i ja byłam Nadkomisarzem IV Okręgu Lubelskiego. Miałem wielką chęć specjalnie pojechać do Lwowa przypomnieć mu się i zarazem podziękować za rewizję na żądanie żandarmerji rosyjskiej.

W 1903 i 1904 r. zapotrzebowanie na bibułę „Proletariatu” było tak wielkie, że specjaliści drożdzy nie mogli zdążyć przewieźć żądanej ilości—strzeliło mi do głowy wysłać własną żonę z bi-

bułą do Częstochowy. Uzyskawszy od kolegi z Kasy Chorych, niejakiego Danko, austriacki paszport dla żony z dwojgiem dzieci w wieku 5 i 3 lata obładowałem żonę tak dokumentnie, że wzięła na siebie 16 klg. bibuły. Zajeżdżała szczęśliwie do Częstochowy—półżywa, ja zaś odetchnąłem dopiero po otrzymaniu umówionej depeszy. Droge miała b. ciężką z powodu upału, w dodatku z małemi dziećmi, bibuła strasznie ją gniołła i parzyła, a na jednej nodze wiązania woreczków obluźowały się i obsunęły i tylko z trudem mogła podnieść nogę, by wspiąć się na wysokie stopnie wagonu.

Dziś po tylu latach, gdy przypomnę sobie mój lekkomyślny krok i skutki, jakie mogły powstać wskutek możliwej zawsze wyspy—ciarki mnie przechodzą. Dziś jużbym tego nie uczynił.

Kilkakrotnie udawałem się do kraju za obcymi paszportami: W ten sposób wykorzystywałem swe urlopy. W 1906 r. po ogłoszeniu manifestu konstytucyjnego zgłosiłem się do konsulatu rosyjskiego o wydanie mi paszportu na powrót w granice państwa Rosyjskiego. Konsul lwowski Pustoszkina wydał mi odpowiedni dokument—był to duży arkusz białego grubego papieru—i z dokumentem tym przyjechałem do st. Granica i wręczyłem odbierającemu paszporty żandarmowi. Wprost z wagonu szło się do sali rewizyjnej, gdzie rewidowano rzeczy pasażerów i clono, a ustawieni w różnych miejscach żandarmi bacznie obserwowali pasażerów. Już wszyscy opuścili salę, a ja czekam na swój dokument. Podchodzi wreszcie do mnie pułk. żandarmerji z zapytaniem: „to pana paszport”, gdy odpowiedziałem że tak, zaczęła się charakterystyczna rozmowa, częściowo po polsku, częściowo po rosyjsku. (c.d.n.)

nleco tej cebuli celem ugaszenia pragnienia. Wszyscy zachorowali z objawami silnego zatrucia.

— Mieszkańcy Nowej Gwinei, Nowej Kaledonii, pewne szczepy wyspy Jawy i szczepy dorzeczna rzeki Orinoko w Ameryce Południowej, z pewnego gatunku tłustej, żółtawej ziemi sporządzają placki i chleby, które suszą na wolnym ogniu, żeby znowu przed spożyciem rozmoczyć je w wodzie. Ten chleb z ziemi jest podobno zjadany z wielkim apetytem.

— W Ameryce Północnej w Detroit w szpitalu imienia Forda zaczęto stosować przy ranach oparzelinowych zamiast dotychczas używanego oleju lnianego i wody wapiennej, napylenie ciepłymi rozczykami garbnikowymi (tannina). Metoda ta, która okazała się bardzo skuteczna, rozpowszechnia się nie tylko w Ameryce, ale również w Anglii.

— W Stanach Zjednoczonych zauważono niedawno ciekawy objaw zainteresowania się ludności najnowszym prawodawstwem Stanów. Pewną broszurkę, objaśniającą jedno z uchwalonych niedawno przez kongres praw, odbito w ciągu 3 miesięcy w 12 wydaniach. Było to prawo, zezwalające żonom, które nie posiadają w ciągu 5 lat żadnej wiadomości o swych mężach, wchodzić w nowe związki małżeńskie.

— Autor i drukarz amerykański, Dard Hunter, poświęciwszy 25 lat praktycznemu przestudowaniu sztuki drukarskiej, dokonał dzieła, mogącego służyć za przykład cierpliwości i zamilowania zawodu, a będącego niewątpliwie unikatem w drukarstwie nowoczesnym. Wydał mianowicie 2 książki p. t. „The Tching of Contemporary Life” w dosłownym znaczeniu własnymi tylko rękami. Nietylko bowiem napisał te książki, lecz sam sporządził papier, na którym je wydrukował, sam wyciął i odlał potrzebne czcionki i wreszcie złożywszy tekst, sam odbił je na prasie ręcznej. Siedem lat pracował nad wydaniem tych dwóch książek w 250 egzemplarzach.

— Na północno-zachodnim wybrzeżu morza Martwego w odległości około 10 km. od miasta Jerycho, wybudowano wielkie zakłady przemysłowe, które wydobywają z morza Martwego jego sole mineralne. Wykorzystano bardzo dogodne warunki lokalne, mianowicie teren znajdujący się przy brzegu morza jest tarasowaty i wznosi się coraz wyżej aż do gór Judejskich. Na tych terenach wybudowano system tam i kanałów. Pompuje się z morza wodę zawierającą wielkie ilości potasu i innych soli mineralnych.

— W tych dniach w Paryżu demonstrowany był nowy instrument muzyczny, wynaleziony przez Givéleta i Conpleux, którzy wynaleźli również pianino „elektryczne” czyli „falowe”. Nowy wynalazek polega na zastosowaniu aparatu organów elektrycznych do zwykłego pianina. Pianino to nadaje się przytem do zastosowania aparatu me-

chanicznego (pianino elektryczne). Pianino to nie wymaga jednak żadnych przeróbek. Organy zaś, specjalnie dostosowane i mające zajmować bardzo mało miejsca, będą mogły być umieszczone w sąsiednim pokoju. W ten sposób, przy zastosowaniu owych miniaturowych organów do pianina, będzie można dawać koncerty bardzo urozmaicone.

## Kuracja Ziołami Magistra Wolskiego

jednoczy w sobie tradycję wieków  
i zdobycze wiedzy współczesnej

### STOSUJECIE TYLKO

#### Przy cierpieniach wątroby,

woreczka żółciowego, kamicy żółciowej i żółtaczce. Ziola ze zn. „BILLOSA” które zawierają egzotyczne rośliny Combretum i Boldo

Cena zł. 4.—

#### Przy otyłości,

na tle wadliwej przemiany materji. Ziola ze znak. „DEGROSA” które zawierają jod organiczny w roślinie Yahanga i nie wymagają specjalnej diety.

Cena zł. 4.—

#### Przy bezsenności,

nerwicy serca i zaburzeniach układu nerwowego. Ziola ze znak. PASIVEROSA”, które zawierają kwiat Męki Pańskiej (Passiflora).

Cena zł. 4.—

#### Przy bólach gardła (anginach),

krtani, migdałków, zapaleniach dziąseł i okostnej. Ziola ze zn. „LARYNGOSA”. Cena zł. 1.80

#### Przy kaszlu,

zaflegmieniu, ciężkości i duszności w piersiach i wszelkich cierpieniach płuc. Ziola ze znak. „PULMOSA”, które zawierają roślinę Schin-Schen niezmiernie rzadką roślinę chińską

Cena zł. 5.—

#### Przy obstrukcji chronicznej,

zaburzeniach żółdkowo-kiszkowych i do uregulowania trawienia. Ziola ze znak. „GASTROSA”.

Cena zł. 3.—

#### Przy cierpienia nerek, pęcherza,

miedniczek nerkowych i wszelkich dolegliwościach dróg moczowych. Ziola ze znak. „UROSA”, które zawierają roślinę indyjską Orsiphoniae.

Cena zł. 4.—

#### Przy artretyzmie, reumatyzmie,

i bólach ischiasu. Ziola ze znak. „REUMOSA”, które zawierają roślinę Schin-Schen.

Cena zł. 4.—

Do nabycia w

aptekach, drogerjach, składach aptecznych, lub w wytwórni,

Po uprzednim wpłaceniu na nasze konto P.K.O. 18098, począwszy od 2-ch pudełek koszt. przesyłki nie doliczamy.

**Magister E. WOLSKI**

WARSZAWA, ŻŁOTA 14.

Objasniające broszury wysyłamy bezpłatnie. № 48.

## K R O N I K A

### Z Siedleckiego

#### P. Minister Reform Rolnych w Siedlcach

W sobotę odbyła się lustracja Powiatowego Urzędu Rozjemczego. Pan Minister wyraził żywe swoje zadowolenie z właściwego ujęcia spraw, zrozumienie ducha ustawy i intencji Ministerstwa i złożył podziękowanie Panu Staroście Powiatowemu Stanisławowi Gulińskiemu za świetne zorganizowanie Powiatowego Urzędu Rozjemczego. Równocześnie Pan Minister wyraził życzenie by w możliwie krótkim czasie zadłużona ludność wiejska skorzystała z dobrodziejstwa ustawy. Lichwa praktykowana z całą bezwzględnością na terenie wsi postawiła tysiące gospodarstw wiejskich w obliczu katastrofy. Chcąc ratować warsztaty pracy Rząd spowodował uchwalenie ustawy kryzysowej — konwersyjnej. Ustawa powyższa, jako kryzysowa wymaga szybkiego uregulowania wierzytelności rolniczych — poczem zostanie uchylona. Wobec tego rolnicy uginający się pod ciężarem długów, zaciągniętych w okresie dobrej konjunktury winni skorzystać z dobrodziejstwa powyższej ustawy w czasie jak

najkrótszym. Opieszali sami sobie muszą przypisać winę w wypadku, gdy pozlikwidowaniu urzędów rozjemczych — staną w obliczu katastrofy.

#### I samochody już u nas kradną

Kanonier 9 Pułku Artylerji Ciężkie Żeluzka Eugenjusz, skradł majorowi Chalawie samochód marki „Fiat” wojk. Nr. rej. 9318. Dochodzenie wdrożyła żandarmerja przy udziale tuł. Wydziału Śledczego.

#### Konferencja w sprawach lnarskich

W dniu 23 b. m. odbyła się konferencja u pana Starosty Gulińskiego w sprawie działalności Oddziału Podlaskiego T-wa Lnarskiego w Wilnie. W konferencji udział brali pp. Starostowie pow. Bialskiego, Łukowskiego i Sokołowskiego oraz przedstawiciele Izby Rolniczej w Lublinie, T-wa Lnarskiego z Wilna, O. T. O. K. R. Łuków, Węgrów i Siedlce i przyjezdni Oddziału Podlaskiego w Siedlcach.

Konferencja ustaliła metody pracy na terenie północnych powiatów woj. Lubelskiego, przy pomocy miejscowych czynników samorządowych i społecznych w poszczególnych powiatkach, a ze względu na wielkie znaczenie tej akcji uznano za

konieczność zaangażowanie specjalisty Iniarza w celu poprowadzenia konstruktywnej pracy na terenie Oddziału.

### Wielki Zjazd 25-ciolecia O.T.O. i K.R.

W dniu 22 października b.r. odbył się w sali Domu Ludowego na tle Wystawy Rolniczo-Lniarskiej Zjazd 25-ciolecia Powiatowej Organizacji Rolniczej w Siedlcach pod wysokim patronatem pana Ministra Rolnictwa i R.R., Posła Felicjana Lechnickiego i Starosty Gulińskiego.

Zjazd zagalil Prezes Okręgowego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych w Siedlcach p. Świętochowski Andrzej, witając przybyłych przedstawicieli Władz, Organizacji i Gości, poczem p.p. Szumowski i Ciekot wygłosili referaty historyczne, obrazujące dzieje Organizacji Rolniczej w ciągu 25-ciolecia.

Wśród zebranych dało się zauważyć pana Naczelnika Stachowicza przedstawiciela pana Wojewody, Prezesa Malskiego z Warszawy, Dyrektora C.T.O. i K.R. Wojtyśkiaka, Dyrektora Pajdowskiego z Izby Rolniczej Lubelskiej, majora Sieradzkiego, Dyrektora Rogińskiego, Dyrektora Anuszkiewicza z Zw. Pracy Obywat. Kobiet, Dyrektora Inz. Tomaszewskiego, V-Starostę Kuśniruka, v. prezydenta Zdanowskiego, Sekretarza Złotowskiego, Prezesa Anusiaka, przedstawicieli sąsiednich O.T.O. i K.R. i wielu innych z terenu miasta i powiatu.

Po uroczystych obradach odbyła się Akademia, na którą złożyły się występy Kola Młodzieży w Zbuczynie i w Pieńkach Pruszyńskich.

Zjazd zakończono o godzinie 17. Uczestników było przeszło 1000 osób. *Terra.*

### Kursy gospodarswa dla służby domowej

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet zorganizował ostatnio referat wytwórczości gospodarczej.

Na czele referatu stanęła p. Burkacka dyrektorka szkoły zawodowej w Siedlcach.

Pani Burkacka ze zwykłą sobie energią przystąpiła do zrealizowania nakreślonego programu pracy. Jako pierwsze zadanie postawił sobie referat zorganizowanie 3 miesięcznego bezopłatnego kursu gospodarstwa dla służby domowej dla podniesienia poziomu często niewykwalifikowanych i nieprzygotowanych do swych obowiązków naszych pomocnic. Program kursu obejmuje: 2 godziny tyg. nauki gotowania, ponadto naukę sprzątnięcia, prania, prasowania, szycia, wreszcie 1 godzinę tyg. pogadanek ogólnie kształcących. Lekcje odbywać się będą codziennie od 6—7.

Wobec licznie dających się słyszeć narzekania na niewykwalifikowaną służbę domową, należy żywić nadzieję, że zdrowa inicjatywa referatu wytwórczości gospodarczej znajdzie szerokie zrozumienie i poparcie.

O dniu rozpoczęcia Kursu będą oddzielne zawiadomienia.

Zapisy przyjmuje się w szkole Zawodowej codziennie od 4—6 po poł. Wpisowe 1 zł.

*Ref. pras. Z. P. O. K.*

### Z Koła Młodzieży Wiejskiej w Łysowie

Od prezesa Koła Młodzieży Wiejskiej w Łysowie p. Brońci Stefańskiej otrzymaliśmy obszerny i miły list, w którym opowiada nam, jak pracuje młodzież w Kole.

Koło zorganizowało w zeszłym okresie zimowym Niedzielną Uniwersytet Ludowy, z którego duża korzyść wyniosła nie tylko młodzież, ale i starsi. Kilkakrotnie urządzono przedstawienia w Łysowie, a nawet w Czepielinie, organizowano również śpiewy chóralskie i ćwiczone się w wygłoszeniu przemówień i deklamacji.

Po żniwach, łącznie z Kołem M. W. z Ruskowa, urządzono w dn. 10 września b. r. Dożynki w Łysowie, które wypadły ku całkowitemu zadowoleniu organizatorów i zaproszonych gości. Koło z Ruskowa odegrało w czasie tej uroczystości komedię p. t. „Macocho”, zaś Koło z Łysowa — „Jak Kapral Szczapa wykiwał śmierć”. Po „oficjalnej” części uroczystości, odbyła się herbata i zabawa taneczna, podczas których największą bodaj atrakcją były znakomite smakołyki i ciastka, własnoręcznie przez sympatyczne członkinie Koła sporządzone i gościnnie podane (Oj! co to było zmartwienia, czy się udadzą).

Po zakończeniu jesiennych robót, a mianowicie 1 grudnia b. r. Koło ma zamiar wznowić swą działalność i przystąpić do wyścigu pracy samokształceniowej, o czem — Broncia obiecuje nam jeszcze napisać.

Zyczymy wam powodzenia i przypuszczamy, że w „Wyścigu” nie dacie się nikomu zbyt łatwo wyprzedzić.

### Otwarcie strzelań p. n. „10 Strzałów ku chwale Ojczyzny“

W niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 10 rano nastąpiło na boisku Garnizonowym w Siedlcach otwarcie strzelań przez p. Starostę w obecności przedstawicieli Urzędów i organizacji społecznych.

Strzelnica jest czynna codziennie od dnia 29 b. m. od godz. 10—14. Strzelający przy wypełnieniu wymaganych warunków zdobywa jednocześnie „odznakę strzelecką“.

### Wystawa Rolniczo-Lniarska

W dniu 24 października r. b., została zamknięta 3-y dniowa Wystawa Rolniczo-Lniarska urządzona staraniem Okręgowego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych, Towarzystwa Lniarskiego oddział Podlaski i Sekcyj Kół Gospodyń Wiejskich O. T. O. i K. R.

Celem wystawy lniarskiej było zainteresowanie mieszkańców wsi i miasta wyrobami ze lnu, ze cel został osiągnięty, świadczą o tem znaczna, jak na siedleckie stosunki, liczba zwiedzających, których było przeszło 2000 osób.

Na uwagę zasługiwało poza stoiskami przemysłu ludowego z Nowogrodzkiego i miejscowego rolniczego i hodowlanego (bydło i drób), stoisko „Wychowanie dziecka” urządzone b. pięknie przez p. Zaruską, kierowniczkę stacji Opieki nad Dzieckiem i Matką, przy współudziale Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i Sekcji K. G. W.

Wszystkim tym, którzy przyczynili się do urządzenia wystawy, a w pierwszym rzędzie p. Staroście Gulińskiemu, który okazał jaknajdalej idącą pomoc, Związkowi Pracy Obywatelskiej Kobiet, p. Zaruskiej, p. Zdanowskiemu, p. Jaremickiemu i Dyr. Rogińskiemu, Miejskiej Straży Zawodowej, komendantowi i wszystkim paniom gospodyniom, które łaskawą pomoc przy urządzaniu wystawy okazały, Zarząd i Rada O. T. O. i K. R. za naszym pośrednictwem składa jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

### Zjazd Delegatów Zw. Inwalidów

W teatrze letnim w parku miejskim odbyło się zebranie Związku Inwalidów Wojennych w Siedlcach. Na zebranie przybyło około 100 członków z powiatów: Węgrowskiego, Sokolowskiego, Siedleckiego i m. Siedlce. Przewodził p. Haniecki Józef. Dłuższe przemówienie o wydawaniu koncesyj tytanowych osobom nieuprzywilejowanym wygłosił Prezes Związku p. Waclaw Bielecki.

### Pożar domu

W dniu 20 b. m. o godz. 11-ej we wsi Skórzec tuż powiatu wybuchł pożar w mieszkaniu Olszewskiego Władysława, wskutek którego spalił się dach domu, oraz część sprzętów i garderoby.

Straty poszkodowany oblicza na 2000 zł. Wypadku w ludziach nie było.

### Napad na komornika

W dniu 13 b. m. na kol. Babice w pow. Garwolińskim dłużnik Piotr Majek wspólnie z żoną i synami Janem i Bronisławem dokonali niezwykłego napadu na znanego w naszym mieście i powiecie Komornika Wiktora Kielaka, któremu w czasie urzędowania wydarli i spalili akta dotyczące ich długów.

Komornik Kielak doznał poparzenia prawej ręki, zaś stawający w obronie komornika szofer Stefan Grzech lekko poturbowany.

Jana i Bronisława Majków aresztowano. Piotr Majek, główny sprawca napadu uciekł i ukrywa się, rozesłano za nim listy gończe.

### Obwieszczenie o licytacji

Urząd Skarbowy w Siedlcach w myśl § 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 7 listopada b. r. o godz. 10 rano przy tut. Urzędzie Skarbowym odbędzie się licytacja skór oraz obuwia należących do Klejmana Borucha, oszacowanych na łączną sumę zł. 3720, oraz licytacja skór twardych należących do przedsiębiorstwa Sruł Rozenblum, obecnie prowadzonego pod firmą Cygielszstein Masza — oszacowanych na sumę 1708 zł.

W wypadku niedojścia licytacji od ceny szacunkowej w pierwszym terminie, odbędzie się druga licytacja dn. 10 listopada b. r. od ceny zaofiarowanej.

*Za Kierownika Urzędu W. ŚWIĄTEK Asesor.*

### Obwieszczenie o licytacji

Urząd Skarbowy w Siedlcach w myśl § 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych, Dz. U. R. P. № 62 poz. 580) podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 7 listopada b. r. o godz. 10 rano przy tut. Urzędzie Skarbowym odbędzie się licytacja ruchomości domowych należących do Trautsolta Karola oszacowanych na łączną sumę 935 zł. W wypadku niedojścia licytacji w pierwszym terminie od ceny szacunkowej, w dniu 10 listopada b. r. odbędzie się druga licytacja od ceny zaofiarowanej.

*Za Kierownika Urzędu W. ŚWIĄTEK Asesor.*

### Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Siedlcach wciągnięto następujące wpisy w Dziale A. pod NN.

A. V.81. Dnia 19 sierpnia 1932 r. przy firmie „M. Kaplan” w Mordach wciągnięto: Siedziba przedsiębiorstwa mającego na celu sprzedaż skór oraz dodatków szewskich przeniesiona została z m. Mórd do Siedlec, ulica Piękna 48. Właściciel Szmul Moszko Kaplan, zam. w Siedlcach, ul. Piękna 48.

A. VI.691. Dnia 15 lipca 1932 roku przy firmie „Jan Ciok” w Siedlcach wciągnięto: Wobec zlikwidowania z dniem 1 stycznia 1932 roku firma zostaje wykreślona z Rejestru Handlowego.

A. VII.1213. Dnia 6 grudnia 1932 roku przy firmie „Stefan Domański” w Korytnicy wciągnięto: Na zasadzie aktu zeznanego w dniu 19 października 1932 roku w kancelarii notariusza Szymańskiego w Warszawie za N. rep. 1968 aptekę, będącą przedmiotem wpisu pierwszego nabył Jan Mastowski. Następne wpisy, dotyczące apteki, będącej przedmiotem powyższych wpisów, znajdują się w Dziale A. t. IX. N. 2529/1.

A. VIII.2119. Dnia 15 maja 1933 r. przy firmie „Jankiel Goldman” w Garwolinie wciągnięto: Na mocy aktu intercyzy, zeznanego w dniu 13 września 1916 roku w kancelarii Notariusza Mieczysława Różyckiego w Piasecznie za N. rep. 891 pomiędzy Janklem-Joselem Goldmanem, a obecną żoną jego Surą z Kejzmanów została ustanowiona wyłączność majątku, jakie każdy z przyszłych małżonków posiadał w chwili zawarcia intercyzy i jaki w przyszłości otrzyma drogą darowizny, spadku lub testamentu, oraz wspólność majątku dorobkowego.

A. VII.1536. Dnia 7 stycznia 1932 roku przy firmie „Koncesjonowane Biuro Parcelacyjne-Stanisław Wojtczuk” w Siedlcach wciągnięto: Dotychczasowa firma „Koncesjonowane Biuro Parcelacyjne-Stanisław Wojtczuk” w Siedlcach ul. Sienkiewicza 60, wobec zwnięcia przedsiębiorstwa z dniem 1 stycznia 1932 r. zostaje wykreślona z Rejestru Handlowego.

A. IX.2323. Dnia 27 maja 1933 r. przy firmie „Fabryka Lemiesz i Okładnic Uszer Orzel i S-ka” w Siedlcach wciągnięto: Na mocy aktu zeznanego w dniu 15 października 1931 r. w kancelarii notariusza Szumańskiego w Siedlcach za N. rep. 1210 przedsiębiorstwo: „Fabryka Lemiesz i Okładnic—Uszer Orzel i S-ka” w Siedlcach oddane zostało w zestaw Komunalnej Kasie Oszczędności Związku Międzykomunalnego w Siedlcach, na zabezpieczenie pożyczki 20.000 złotych, udzielonej Spółce przez wmiennioną Komunalną Kasę Oszczędności.

A. IX.2357. Dnia 6 grudnia 1932 roku przy firmie „Mirla Bronszejn” w Węgrowie wciągnięto: Nazwa firmy jest następująca: „Mirla Holland” właśc. Mirla Holland z domu Bronszejn, zam. w Węgrowie, ulicy Rynek Nr. 22. Na mocy aktu umowy przedślubnej, zeznanego w dniu 9 maja 1932 roku w kancelarii notariusza Brodowskiego w Węgrowie za N. rep. 238 między Mirlą z Bronszejnow a obecnym mężem jej Boruchem Hollandem została ustanowiona rozdzielnosc majątku jaki przyszli małżonkowie posiadali w dacie zawarcia umowy przedślubnej i majątku, jaki małżonkowie otrzymać mogą drogą spadku, darowizny lub przez los, oraz wspólność majątku dorobkowego.

A. IX.2384. Dnia 18 lutego 1933 roku przy firmie „Jan Ostrowski i Olga Zakabłukowska” w Siedlcach wciągnięto: Przedłuża się czas trwania Spółki na 1933 rok z tem zastrzeżeniem, że jeżeli przed końcem roku żaden ze spółników nie wypowie rejentalnie o rozwiązaniu Spółki, to istnienie jej będzie automatycznie się przedłużało na rok następny i t. d.

A. I.13. Dnia 30 czerwca 1933 r. przy firmie „Szłama Klejnler” w Siedlcach wciągnięto: Wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa z dniem 20 października 1932 roku firma powyższa z Rejestru Handlowego zostaje wykreślona.

A. IX.2389. Dnia 17 marca 1933 roku przy firmie „Josek Blass” w Siedlcach wciągnięto: Przedsiębiorstwo powyższe zostało z dniem 31 grudnia 1932 roku zlikwidowane, wobec czego firma z Rejestru Handlowego zostaje wykreślona.

A. X.2923. Dnia 14 maja 1932 roku przy firmie: „Bracia Szejmel w Międzyrzeczu” wciągnięto: Dnia 10 lutego 1931 roku udzielono prokury łącznej Alterowi Szejmelowi i Hercowi Szejmelowi, obydwu zamieszkałych w Międzyrzeczu Podlaskim,

przytem: a) prokurent Alter Szejmel może podpisywać firmę Spółki łącznie z prokurentem Hercem Szejmelem, lub łącznie ze spółnikiem Szymonem Szejmelem; b) prokurent Herc Szejmel może podpisywać firmę Spółki łącznie z prokurentem Alterem Szejmelem lub łącznie ze spółnikiem Szymonem Szejmelem; c) w wypadkach, których stosownie do umowy Spółki wystarcza podpis jednego spółnika, może także i jeden prokurent podpisywać firmę.

A. XI.3126. Dnia 15 maja 1933 roku przy firmie „Hersz-Lejb Cienki” w Międzyrzeczu wciągnięto: Wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa z dniem 23 lipca 1932 roku firma zostaje wykreślona z Rejestru Handlowego.

A. VII.1498. Dnia 20 czerwca 1933 roku przy firmie „Skład Materiałów Aptecznych i Farb Stanisław Mrozowski i S-ka” w Sokolowie wciągnięto: Na mocy aktu intercyzy zeznanego w dniu 27 grudnia 1932 roku w kancelarii notariusza Adama Dzierżawskiego w Sokolowie za N. rep. 538 pomiędzy Stanisławem Mrozowskim, a obecną żoną jego Jadwigą z Zmiejewskich Zajacową, wdową została ustanowiona wyłączność majątku, jaki każdy z przyszłych małżonków posiadał w chwili zawarcia intercyzy i jaki w czasie trwania małżeństwa przez każdego z nich nabyty zostanie skutkiem zobowiązań, przez spadek, darowiznę lub testament i drogą losu, oraz wspólność majątku dorobkowego.

A. XI.2976. Dnia 4 sierpnia 1933 roku przy firmie „Młyn Parowy w Radzyniu-Wolf Turkeltaub i Spółka” wciągnięto: Na mocy aktu notarialnego N. rep. 1154 z dnia 8 października 1925 roku, zeznanego w kancelarii notariusza Krasuskiego w Radzynie zarządcami Spółki od dnia 8 października 1925 roku do dnia 1 stycznia 1927 roku ustanowieni zostali Wolf Turkeltaub — Zarządcą rachunkowości i kasy oraz działu handlowego, oraz Moszko Nusbbaum — Zarządcą działu technicznego. Na mocy aktu notarialnego N. rep. 485 z dnia 27 marca 1927 roku zeznanego w kancelarii notariusza Krasuskiego w Radzynie zarządcami Spółki na okres czasu od dnia 27 marca 1927 roku do dnia 1 stycznia 1928 r. ustanowieni zostali Wolf Turkeltaub — Zarządcą rachunkowości i kasy oraz działu handlowego oraz Moszko Nusbbaum — Zarządcą działu technicznego. Na mocy aktu notarialnego N. rep. 237 z dnia 9 maja 1930 r. zeznanego w kancelarii notariusza Krasuskiego w Radzynie zarządcami Spółki na okres czasu od dnia 9 maja 1930 r. do dnia 1 lipca 1932 roku ustanowieni zostali Wolf Turkeltaub — Zarządcą rachunkowości i kasy oraz działu handlowego oraz Moszko Nusbbaum na zarządcę działu technicznego. Na mocy tegoż aktu notarialnego N. rep. 237 z dnia 9 maja 1930 r. weksle, indosy, zobowiązania pieniężne, kontrakty i pełnomocnictwa, za wyjątkiem pełnomocnictw sądowych i pocztowych o tyle będą obowiązywać Spółkę, o ile podpisane będą przez wszystkich spółników łącznie.

A. VII.1539. Dnia 28 sierpnia 1933 roku przy firmie „Import—Jankiel Zylbermehl i S-ka” w Garwolinie wciągnięto: Czas trwania powyższej Spółki przedłużony został do dnia 17 lutego 1938 roku. (51)

### LECZENIE ŻYŁAKÓW I HEMOROIDÓW

BEZ OPERACJI

**DR M. SCHLEICHER**  
SIEDLCE, UL. KILIŃSKIEGO Nr. 24.

(50)

**UWAGA!** FUTRA NALEŻY NABYWAĆ W PIERWSZORZĘDNEJ PRACOWNI WYROBÓW FUTRZANYCH

**M. MORDSKI SIEDLCE, ul. Kilińskiego 27.**

WYKONANIE PIERWSZORZĘDNE I SOLIDNE WEDŁUG NAJNOWSZYCH, MODELI ŚWIATA. (38)

Dyplomowana Pracownia Ubiorów Męskich p. f.

**„BCIA GOLDBLAT”**

ul. Kilińskiego Nr. 22

I piętro (front).

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie krawiectwa. Wykonanie solidne w/g wymagań ostatniej mody.

**CENY PRZYSTĘPNE.**

(26)

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIE 4 ZŁ., KWARTALNIE 2 ZŁ., MIESIĘCZNIE 70 GR.

OGŁOSZENIA: CAŁA STRONICA 100 ZŁ. Za wiersz jednoszp. wys. 1 mm, 20 gr. DROBNE—10 gr. za wyraz w wierszu jednoszpaltowym. REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.

Wydawca: Podlaska Spółdzielnia Wydawnicza.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Tadeusz Zemleńb